

Henryk Batowski

Dwa nowe Mickiewicziana radzieckie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/3-4, 1203-1206

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ujęcia świata" czarów, snów, interwencji sił nadprzyrodzonych. „Wszystkie te elementy — resumuje autor swe rozważania — tworzą zespół środków, które w rękach poetów nowatorów służyć mają do przezwyciężania zbanalizowanych schematów fabularnych, odziedziczonych po dumie sentymentalnej” (s. 146). W procesie tego „wzbogacania środków” i „przezwyciężania schematów” Mickiewicz stanowił miał tylko ostatni, wolny już od kompromisu z tradycją etap. Takie są wyniki badań literackich krążących w orbicie pojęć: poezja jako sztuka wzruszania, schemat artystyczny, środki jego przezwyciężania.

Wprowadzenie „pojęć twórczości ludowej i fantastyki nadzmysłowego świata duchów oraz sił magicznych z ballad Szkocji i Niemiec” (s. 196) — oto, według autora, zasługa historyczna dum i ballad, które w ten sposób przygotowały wielką literaturę romantyczną. Przełomu romantycznego nie wolno jednak traktować jako procesu wdzierania się do oficjalnej literatury elementów nowych przez „furtkę legalizującą wówczas eksperymentatorskie przedsięwzięcia literackie” (s. 196), tj. za pośrednictwem dumy i ballady. Przełom ten nastąpił w wyniku pojawienia się nowych, rewolucyjnych treści.

Książka Zgorzelskiego, operując bogatym materiałem, w interesujący sposób konstruuje historię pewnych terminów literackich. Gdy jednak idzie o obraz istotnej, historycznej dynamiki gatunku, zawodzi — potrafi dać jedynie przekrój „tematyki” i „wyrazu artystycznego” dum, przekrój ahistoryczny, stwarzający fikcyjne związki, pozbawiony naukowej przydatności.

Materiał zarejestrowany w bibliografii podanej przez autora czeka na interpretację. Przyszły badacz uwolnić się musi od sugestii „szablonowości”, „konwencjonalności” tego gatunku, narzuconych przez mierność artystyczną dum. Spod maski „przedstawiania tkliwych wzruszeń” i „budzenia grozy” wyjrząć muszą określone historycznie postawy poznawcze wobec problematyki epoki.

Kazimierz Bartoszyński

DWA NOWE MICKIEWICZIANA RADZIECKIE

Wydany ostatnio w Moskwie tom materiałów *Декабристы и их время* (Академия Наук СССР, Институт Русской Литературы, Москва 1951), ogłoszony pod redakcją wybitnych historyków literatury M. P. Aleksiejewa i B. S. Mejlacha, przynosi w swej bogatej treści dwa ciekawe przyczynki do zagadnienia Mickiewicza a Rosja. Nasza znajomość rosyjskiego okresu życia poety wzbogaciła się już bardzo znacznie w ciągu ostatnich lat dzięki pracy radzieckich historyków literatury. Podobnie, a bodaj w znaczniejszej jeszcze mierze pomnożyły się nasze wiadomości o nader żywej polsko-rosyjskiej wymianie kulturalnej właśnie w związku z pobytem Mickiewicza w Rosji. A okazuje się, że stale przybývają nowe dane i nowe materiały, co pozwala snuć dalsze uzasadnione nadzieje.

Wymieniony tom zdołał wzbogacić naszą znajomość tematu: ruch dekabrystów u Mickiewicza. W książce sprzed lat kilkunastu (*Mickiewicz a Słowianie do r. 1840*. Lwów 1936) na podstawie szczegółowej analizy wykładów paryskich poety w Collège de France stwierdzałem dobrą, gruntowną znajomość tego ruchu, którą zawdzięczał Mickiewicz osobistym kontaktom z przywódcami petersbur-

skich rewolucjonistów w zimie 1824 -- 1825 roku. Mickiewicz, co można było udowodnić szeregiem konkretnych przykładów, a poświadczyć zapiskami innych współczesnych, nieraz zapamiętał szczegóły tak dokładne, jakich nie znajdujemy w żadnym innym wypadku, poza wspomnieniami samych rosyjskich uczestników ruchu.

Między innymi wśród tych wspomnień Mickiewicza znajduje się następująca wzmianka: „Na zebraniach śpiewano pieśni okrutne, ... pieśni naznaczone piętnem fińskim i mongolskim, budzące odrazę w spiskowcach polskich, którzy znajdowali się wówczas wśród Rosjan. A przecież Polacy wiele już ucierpieli od rządu rosyjskiego; niemniej jednak ton tych pieśni raził ich ucho” (Wykład z 7 czerwca 1842).

Już przed ćwierćwieczem zainteresował się tą wypowiedzią ówczesny badacz pobytu Mickiewicza w Rosji, Rafał Blüth, który wyraził przypuszczenie, że powyższe słowa poety dotyczyć mogą przypisanej Rylejewowi *Pieśni o kowalu niosącym trzy noże*: jeden na bojarów, drugi na popów, trzeci na cara. Dodać tu trzeba, że autorstwo Rylejewa nie było w pełni potwierdzone przez znawców jego twórczości, ale niewątpliwy był w każdym razie fakt, iż taka właśnie piosenka była śpiewana przez dekabrystów i że Mickiewicz mógł ją usłyszeć, i zapamiętać. Przypuszczenie Blütha zostało uznane za prawdopodobne i przyjęło się w pracach późniejszych polskich badaczy tematu.

Nasuwa się tu jednak pewna uwaga. Mickiewicz wspomniiał o tych pieśniach, że były „naznaczone piętnem fińskim i mongolskim”. Odnosiło się to niewątpliwie raczej do ich treści niż do cech zewnętrznych, gdyż agitacyjne pieśni dekabrystów, w tym wypadku pisane razem przez obu przyjaciół Mickiewicza, Al. Bie-stużewa-Marlińskiego i Konrada Rylejewa, w formie swej naśladowały rosyjskie pieśni ludowe. Wzmianka o „mongolskim i fińskim piętnie” łączyła się zatem z treścią mówiącą o zabijaniu, w oczach Mickiewicza była to zapewne aluzja do okrucieństw popełnianych przez Tatarów w czasie ich najazdów na Rosję i Polskę. Skąd znaleźli się tu mniej pod tym względem znani Finowie, trudno powiedzieć.

Nowodkryte pieśni dekabrystów znacznie poszerzają nasze możliwości snucia domysłów, jakie to pieśni mógł przypominać sobie Mickiewicz. Otóż, była to nie tylko *Pieśń o kowalu z trzema nożami*.

Znajdujemy więc tam przede wszystkim nowy wariant tej pieśni, co dowodzi jej szerokiej popularności. Ponadto jednak są tam jeszcze trzy dalsze pieśni tego samego typu. Oto ich treść w dosłownym przekładzie.

1

Jak idzie chłop z Nowogrodu,
u tego chłopca zgolona broda;
on ani nie oszust, ani nie złodziej, za plecami ma topór,
a do kogo przyjdzie, temu zwali głowę.
Komu się dostanie, temu się spełni,
komu się spełni, tego nie minie! Sława!

2

Przesiewaj, Marysiu, mąkę, piecz pierogi:
przyjdą do ciebie goście, do tyrana wrogowie,
nie z blinami, nie z pokłonami,
lecz z żelazem i z prawami.

Co wyśpiewaliśmy, jego nie minie,
i po raz ostatni krzyknie: ma być moja wola!¹

3

Już wy kręćcie powrozy na jaśniepańskie główki,
gotujcie noże na jaśnieoświecone książęta,
i na latarniach książęta porozwieszać zamiast lamp,
wtedy będzie ciepło i rozumnie, i jasno. Śława!

Mamy teraz zatem zamiast jednej jedynej *Pieśni o kowalu* jeszcze trzy dalsze treści takiej, że do nich może się odnosić wzmianka Mickiewicza o „pieśniach okrutnych”. Publikujący powyższe teksty M. A. Briksman wyraźnie też w paru miejscach powołuje się na naszego poetę i jego słowa.

Sądzić należy, że aluzje do zamordowania cara, zawarte w *Pieśni o kowalu* oraz w pieśni drugiej, na pewno nie napełniały Mickiewicza „odrazą”. Przecież i on każe Feliksowi w *Dziadach* dreźnieńskich gotować topór na cara. Raczej przypuścić można, że to widmo szerokiej rewolucji społecznej, gotującej powrozy i topory „na jaśniepańskie głowy” przeraziło nie tak jeszcze wówczas radykalnych wygnańców ze szlacheckiej Litwy. Poglądy społeczne Mickiewicza po jego wyjeździe z Wilna były dalekie od późniejszego radykalizmu, a na pewno także o wiele mniej radykalne niż poglądy Rylejewa i jego przyjaciół. Właśnie pod wpływem swego petersburskiego otoczenia z r. 1824-1825 Mickiewicz mógł i najprawdopodobniej musiał przejść znaczną ewolucję w kierunku zradykalizowania (jak to zamierzam udowodnić w przygotowywanej rozprawie), ale w czasie swych wykładów paryskich, przytaczając wspomnienia z owej zimy petersburskiej, jeszcze obrazował swoje ówczesne nastroje.

Poza tym, co już ściśle nie należy do niniejszego tematu, ale na marginesie zasługuje na wzmiankę, świeżo odkryte pieśni dekabrystów, pióra Biestużewa-Marlinskiego i Rylejewa, obejmują parę innych pozycji, również utrzymanych w stylu ludowym, wychwalających wolność, krytycznych wobec bezdusznych manewrów urządzanych przez wielkich książąt (braci Aleksandra I) — oraz nowe, nieznanne zwrotki dawniej już znanego utworu *Car nasz, Niemiec rosyjski* (na tym motywie oparł jeden ze swych wierszy Puszkina). Nowe odkrycie, dokonane w słynnym Archiwum Ostafiewskim (Wiaziemskich) wzbogaca naszą znajomość okresu dekabrystowskiego.

*

Drugie Mickiewiczianum wspomnianego tomu dotyczy jednego z najwybitniejszych dekabrystów, przyjaciela Rylejewa i Biestużewa — Wilhelma Küchelbeckera, jego znajomości utworów naszego poety. Küchelbecker osobiście wprawdzie z Mickiewiczem się nie zetknął, ale również należał do wielbicieli jego twórczości. W jednym z utworów Küchelbeckera (*Исторкуй*) wyczuwa się znajomość *Wallenroda*. Szczegółów jednak o jego stosunku do Mickiewicza i o stopniu znajomości jego utworów — dotychczas nie znaleźliśmy.

Nowoodkryte materiały przynoszą o tym informacje. Znaleziono m. in. list Küchelbeckera do siostry, pisany najprawdopodobniej w r. 1829, gdy „państwowy przestępca”, Küchelbecker, skazany na 15 lat ciężkich robót, odbywał swą karę

¹ W oryginale: *бумь но цему!* — tak zawsze kończyły się dekrety carskie.

w twierdzy dźwińskiej (obecnie Daugavpils, Łotewska SRR). Oto ciekawy fragment: „Teraz słowo o moich zajęciach: uczyć się po polsku... Nie zaniedbam języka polskiego; poeci ich, Niemcewicz, Odyniec, Mickiewicz zasługują na wszelki szacunek. Ostatniego z nich znam z przekładów; jego *Sonetów krymskie* są dziwnie dobre, nawet w naszych nie rymowanych przekładach, cóż dopiero w oryginale?” W dalszej części listu Küchelbecker mówi o korzyści uczenia się polskiego dla Rosjanina. Wiadomo zaś, że niebawem udało mu się język polski dobrze opanować. W znanym już dawniej liście do Puszkina z r. 1830 Küchelbecker stwierdzał: „Mickiewicza czytam dość swobodnie”.

Można jeszcze dzięki wymienionej publikacji dowiedzieć się, skąd pochodziło to zainteresowanie Küchelbeckera polszczyzną i Mickiewiczem w szczególności. Oto w Dźwińsku byli jacyś Polacy (znane jest jedno nazwisko — Rypiński), którzy z uwięzionym przyjacielem Puszkina pozostawali w stałym kontakcie i pomagali mu w studiowaniu języka i literatury polskiej. Ponadto przebywający w Rydze, nieznan bliżej F. E. Skrzadlewski pisywał do Küchelbeckera listy, zawierające uwagi o poezjach Mickiewicza, np. o *Farysie*, oraz posyłał mu przez wspomnianego Rypińskiego nowe utwory polskiego poety.

Dzięki tej publikacji możemy w krąg rosyjskich wielbicieli Mickiewicza włączyć jeszcze jednego wybitnego dekabrystę, wartościowego poetę i działacza społecznego, Wilhelma Karłowicza Küchelbeckera, pochodzącego z rodziny saskiej, ale gorącego patriotę rosyjskiego. Jak tyłu innych postępowych Rosjan Küchelbecker (1797—1846) zmarł na zesłaniu syberyjskim.

Henryk Batowski

Henryk Syska, CZERWONY KASZTELANIC. *Opowieść o Edwardzie Dembowskim*. Warszawa 1951, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza s. 213, nlb. 3.

Przystępując do oceny książki H. Syski o Dembowskim zaraz na wstępie należy podkreślić wagę i pionierski charakter ambitnego przedsięwzięcia autora. Podjęcie tego zadania na ówczesnym etapie wiedzy o Dembowskim, kiedy dopiero czynione były pierwsze kroki nauki dla przeprowadzenia właściwej oceny dorobku autora *Piśmiennictwa polskiego w zarysie*, świadczy o dużej odwadze badawczej i samodzielności twórczej.

Wśród prac dokonywanych nad przewartościowaniem naszej przeszłości narodowej i wydobyciem z niej postępowych wartości, cennych i twórczych dla naszej epoki, obszerną pozycję stanowią powieści i opowiadania o życiu i działalności bohaterów polskich rewolucji (o Jakubie Jasińskim, Kozłowskim, Dembowskim, Kamińskim i Wróblewskim) i wielkich twórców nieśmiertelnych arcydzieł sztuki polskiej (o Mickiewiczu, Słowackim, Szopenie). Ten sposób nawiązywania do demokratycznych tradycji narodu jest szczególnie cenny i pełni doniosłą rolę. Powieść czy też opowiadanie posiada walor, którym — z natury rzeczy zresztą — nie mogą się poszczycić wszystkie prace naukowe. Jest przystępna dla szerokiej mas odbiorców, żywo popularyzuje wiedzę o przeszłości, czyniąc ją bliską i drogą współczesnemu czytelnikowi. Osiągnąć ten cel można oczywiście tylko wówczas, gdy autor dobrze opanował materiał historyczny i — w wypadku powieści o pisarzu — historycznoliteracki oraz gdy potrafi prawdę o obranym bohaterze i jego czasie zamknąć w artystycznie ukształtowanym obrazie literackim.